

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 20 Września v. s. 1826 roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE:

Moskwa dnia 2 września.

(z Ruskiego Inwalida.)

Wczora, w wielkim naszym teatrze, dana była maskarada Dworu, którą zaszczylili Swoją obecnością NAYJAŚNIEJSZY CESARZ JEGOMOŚĆ i NAYJAŚNIEJSZA CESARZOWA ALEXANDRA FEDOROWNA, II. CC. WW. Wielki XIAŻE MICHAŁ PAWEŁOWICZ i Wielka Xieźna HELENA PAWEŁOWNA, jako też XIAŻE Karol Pruski. Półgodziną jeszcze przed wyjściem Ich CESARSKICH MOŚCI, oczy wszystkich zwróciły się na te drzwi, któremi Ich się spodziewano: wszystko ucichło. NAYJAŚNIEYSI CESARSTWO IchMOŚĆ weszli do sali o pół do dziewiątej wieczorem, i raczyli zabawić prawie do godziny 11. Ich CESARSKIE MOŚCI mieli tam wieszczerę. Nie można sobie wystawić nic okazalszego, świetniejszego i liczniejszego, nad to zgromadzenie. Do 5,000 osób znakomitszy szlachty i kupiectwa, z których wielu z nayodleglejszych prowincy Cesarstwa Rossyyskiego zebrało się tu, dla cieszenia się oglądaniem ukochanego MONARCHY i NAYJAŚNIEJSZY Familii. Prześliczny strój dam narodowy rossyyski, blask kosztownych haftów, zdobiących ich ubrania głowy i przepaski, naszyyniki z pereł, złotem sztyt i t. p. w mundurach wojskowych i cywilnych pod szerokimi dominami, dawały tej uroczystości postać oryginalną. Zdawało się, iż Azja i Europa rozsypały tu wszystko, cokolwiek mają piękności, bogactw i przepychu.

Moskwa dnia 3 września.

(z teyże gazety.)

Dnia 31 sierpnia, JEGO CESARSKA MOŚĆ raczył oglądać główny szpital wojskowy Moskiewski i oświadczyć zupełne swoje zadowolenie, ze względu na porządek, utrzymanie chorych, jako też odznaczające się urządzenie wszystkich części tego zakładu.

Dnia 3 b. m. o godzinie 8 zrana, na Chodyńskim polu był przegląd Moskiewskiego oddziału Gwardyi i 1 dywizyi Grenadyerów. JEGO CESARSKA MOŚĆ raczył się na nim znaydować; przegląd ten zaszczyliły także swoją obecnością Ich CESARSKIE MOŚCI CESARZOWA ALEXANDRA FEDOROWNA i CESARZOWA MARYA FEDOROWNA.

O godzinie 4 z południa dany był przez kupiectwo moskiewskie obiad dla Jenerałów, Oficerów gwardyi i Sztabsoficerów armii. JEGO CESARSKA MOŚĆ zaszczylił ten obiad Swoją przytomnością; nadzwyczajni goście i całe cudzoziemskie ciało dyplomatyczne było nań zaproszone. Na tę wspaniałą uroczystość umyślnie był przygotowany gmach ćwiczeń wojskowych, w którego środku była w trofea wojskowe wytwornie przybrana sala, a z obu stron porobiono gaje, ozdobione drzewami laurowemi, pomarańczowemi i kwiatami. Na dwóch osobnych stołach w teyże sali, czestowane były rangi niższe oddziału moskiewskiego gwardyi.

St. Petersburg d. 11 września.

(z Gasety Senackiey.)

Naywyższe Dyplomata.

z Bożej Łaski,

MY NIKOŁAY PIERWSZY,
CESARZ i SAMOWŁADCA WSZECH ROSSYI,
it.d. it.d. it.d.

I.

NASZEMU Ministrowi sprawiedliwości, Jenerałowi Piechoty Xieciu Łobanowu-Rostowskiemu.

Na okazanie osobliwej łaski NASZEY ku służbie waszey gorliwej, NAYMIŁOŚCIWIEY UDAROWALIŚMY was brylantowanemi znakami orderu ś. Jędrzeja Apostoła pierwszego wezwania, które przy tém przesyłając, zostajemy ku wam CESARSKĄ NASZĄ łaską przychylni.

II.

Przenaywielebniejszemu Eugeniuszowi, Metropolicie Kijowskiemu i Halickiemu.

W nagrodę gorliwej służby waszey, UZNALIŚMY za dobrą, policzyć was do orderu ś. Jędrzeja Apostoła pierwszego wezwania, którego znaki, przy tém przesyłając się, ROZKAZUJEMY wam włożyć na siebie i nosić podług ustaw. Zostajemy ku wam CESARSKĄ NASZĄ łaską przychylni.

III.

JEGO KRÓLEWSKIEY WYSOKOŚCI NASZEMU Jenerałowi Piechoty, Xiećciu Eugeniuszowi Wirtemberskiemu.

Na okazanie osobliwej NASZEY łaski ku odznaczający się służbie WASZEY KRÓLEWSKIEY WYSOKOŚCI, NAYMIŁOŚCIWIEY mianowaliśmy was Kawalerem orderu ś. Jędrzeja Apostoła pierwszego wezwania, którego znaki przy tém przesyłając zostajemy ku wam CESARSKĄ NASZĄ łaską przychylni.

IV.

NASZEMU Jenerał-Adjutantowi, Jenerałowi Jazdy Wasilczykowemu.

Zawsze odznaczająca się i pożyteczna dla Ojczyzny służba wasza, a w szczególności roztropne rozrządzenia, przez które przyłożyliście się dnia 14 grudnia 1825 roku do przecięcia buntu, zjednaczyły zupełne prawo do sprawiedliwej dla was wdzięczności i łaski NASZEY, na okazanie których, NAYMIŁOŚCIWIEY MIANUJEMY was Kawalerem orderu ś. Jędrzeja Apostoła pierwszego wezwania, którego znaki przy tém przesyłając, zostajemy ku wam CESARSKĄ NASZĄ łaską przychylni.

V.

NASZEMU Jenerałowi Piechoty Rzymowskiemu-Korsakowu.

Długoletnia odznaczająca się służba wasza i trudy, podejmowane w zarządzaniu krajem Litewskim, zwracają na was sprawiedliwe MONARSZE względy NASZE, na okazanie których, NAYMIŁOŚCIWIEY MIANUJEMY was Kawalerem orderu ś. Jędrzeja Apostoła pierwszego wezwania, którego znaki przy tém przesyłając, zostajemy ku wam CESARSKĄ NASZĄ łaską przychylni.

VI.

NASZEMU Rzeczywistemu Radcy Taynemu Nowosilcowemu.

Odznaczająca się i pożyteczna służba wasza

zwracała zawsze łaskę Nayukochańszego Brata NASZEGO, w Bogu spoczywającego CESARZA ALEXANDRA PAWEŁOWICZA, który zaszczycił was przeznaczeniem, dowodzącem szczególnej w was ufności. Na znak wdzięczności ku dostojestwu zasług waszych i ze względu na szczególne zaświadczenie Jego CESARSKIEJ WYSOKOŚCI CESARZEWICZA, o ciągłych trudach waszych, NAYMIŁOŚCIWIEY MIANUJEMY was Kawalerem orderu *ś. Jędrzeja Apostoła pierwszego wezwania*, którego znaki przy tém przesyłając, zostajemy ku wam CESARSKĄ NASZĄ łaską przychylni.

VII.

Dworu NASZEGO Panu Ober-Kamerherowi Hrabieniu *Litta*.

Usilną i gorliwą służbą waszą nabyliście zupełnego prawa do NASZEJ szczególnej ku wam łaski. Na okazanie której NAYMIŁOŚCIWIEY MIANOWALIŚMY was Kawalerem orderu *ś. Jędrzeja Apostoła pierwszego wezwania*, którego znaki przy tém przesyłają się. Zostajemy ku wam CESARSKĄ NASZĄ łaską przychylni.

VIII.

Dworu NASZEGO Panu Wielkiemu Keniuszemu *Muchanowu*.

W nagrodę długoletniej gorliwej służby waszej, NAYMIŁOŚCIWIEY MIANUJEMY was Kawalerem orderu *ś. Jędrzeja Apostoła pierwszego wezwania*, którego znaki przy tém przesyłając, zostajemy ku wam CESARSKĄ NASZĄ łaską przychylni.

IX.

Dworu NASZEGO Panu Wielkiemu Łowczemu *Naryszkinowi*.

Na okazanie osobliwej łaski NASZEJ ku długoletniej i gorliwej służbie waszej, NAYMIŁOŚCIWIEY MIANOWALIŚMY was Kawalerem orderu *ś. Jędrzeja Apostoła pierwszego wezwania*, którego znaki, dla włożenia na was, tu się przyłączają. Zostajemy ku wam CESARSKĄ NASZĄ łaską przychylni.

X.

NASZEMU Rzeczywistemu Radcy Tajnemu Xięciu *Golicynowi*.

Odnaczająca się, długoletnia i pożyteczna służba wasza dla Nas i Ojczyzny, zwracają na was sprawiedliwe NASZE względy, na okazanie których i szczególnej łaski NASZEJ, NAYMIŁOŚCIWIEY MIANUJEMY was Kawalerem orderu *ś. Jędrzeja Apostoła pierwszego wezwania*, którego znaki przy tém przesyłając, zostajemy ku wam CESARSKĄ NASZĄ łaską zawsze przychylni.

Na oryginałach podpisano własną Jego CESARSKIEJ MOŚCI ręką tak:

NIKOLAJ.

*Moskwa d. 22
sierpnia 1826 r.*

(Journal de St. Petersburg.)

Przez rozkaz Jego CESARSKIEJ MOŚCI, poczta nadzwyczajna, która była ustanowiona pomiędzy St. Petersburgiem a Taganrogiem, została zamkniętą.

Wnet po odebraniu wiadomości o Koronacji II. CC. MM. baron *d'Arbs-Hofen*, adjutant NAYJAŚNIERSZEGO CESARZA JEGO MOŚCI, dowódcza huzarów gwardyi, wydał w *Car-skim-Siele* wielką ucztę dla oficerów i żołnierzy tego regimentu. Stół pierwszych był zastawiony na dziedzińcu koszar, pod otwartym namiotem, wspartym na kolumnach z karabinów, a ozdobionym trofeami i laurami; stoły dla podoficerów i żołnierzy otaczały namiot. Toasty za zdrowie NAYJAŚNIERSZEGO CESARZA i całej Familii CESARSKIEJ były wznoszone przy okrzykach całego orszaku, powtarzanych z zapalem przez mnogich widzów, ściągających na oglądanie tej biesiady wojskowej. Wieczorem, muzyka i chory spiewów, dały się słyszeć w ogrodzie pałacowym, a dom dowódcy huzarów i ogród wspólnie były oświecone.

(Wyjątek z listu prywatnego z Moskwy)
(z teyże gazety.)

P. Wielki łowczy *Naryszkin* wyprawiał d. 13 sierpnia, na placu, położonym pomiędzy rogatkami *Twerskimi* a *Presnanskimi*, wielkie łowy z sokolami, które zaszczytli swą przytomnością J. K. W. Xiążę *Karol* Pruski, Jego Wysokość

Xiążę *Hesko-Homburski*, nadzwyczajni posłowie, wielka liczba członków ciała dyplomatycznego i innych osób znakomitych. Ten rodzaj rozrywki, przy trwale sprzyjającej pięknej pogodzie, rozpoczął się polowaniem na zające, które szczerano psami, należącymi do rozmaitych amatorów. Szesnastu sokolników na koniach i w liberyi, poprzedzanych przez oficera sokolnictwa, z których każdy miał sokoła na ręku prawym, wyjechało potem na środek placu, a walka napowietrzna rozpoczęła się, za danym znakiem przez Wielkiego Łowczego. Dwanaście sokolów, wypuszczono jednego po drugim, przeciwko równiej liczbie kruków, które po większym lub mniejszym oporze uledez nareszcie musiały. Jeden z nich nade wszystko zasłużył na oklaski widzów.

Wspominaliśmy już dawniej o próbach, czynionych przez PP. *Castellas* i *Didelat* nad wprowadzeniem w *Georgii* wyrabiania i przędzenia jedwabiu, w który ten kraj tak obfituje; pomyślny skutek uwieńczył te próby, a wspomnieni przedsiębiorcy otrzymali wyłączny na lat dziesięć przywilej, na wyrabianie i przędzenie jedwabiu, w prowincjach Rossyjskich, położonych na południe gór Kaukazkich. Pożniej obszerne doniesiemy o tym ważnym przedmiocie.

A U S T R Y A.

Wiedeń d. 5 września.

(z Journal de St. Petersburg.)

Feldmarszałek *Koller*, generalny podintendent wojska austriackiego w Królestwie Neapolitańskiem, umarł d. 22 sierpnia, w 56 roku życia. Był on jednym z komissarzy, towarzyszących w r. 1814 Bonapartemu z *Fontainebleau* na wyspę *Elbę*.

— W dniu Wniebowzięcia, Oyciec *ś. konsekrował* dwóch nowych prałatów, X. *Falconieri*, obranego arcy-biskupem Raweńskim, i X. *Pianetti*, przeznaczonego na biskupa w *Witerbo*. Ceremonija odbyła się w kościele Kartuzów, około łazienek Dyoklecjana.

— Dziennik wychodzący w *Agram* (w Kroatyi) pod tytułem *Luna*, zawiera co następuje:

D. 14 sierpnia, pociąg pocztowy z wiskiem *Barbara Dusek*, pasła trzodę, około wioski *Ivanczi*, odległej więcej jak na milę od *Agram*. Dziecie nagle zostało napadnięte i pokasane od zglodniałego wilka. Trzeba tu przytoczyć, jako dziwny wypadek, albo raczej cudowną pomoc Opatrzności, sposób, którego użyła ta dziewczynka do obrony, stając się już prawie łupem wściekłości wilczej. Woły i krowy pasące się na łące zbiegły się, napadły rogami żartoczne zwierze, które nareszcie pierzchnęło, a tak wyrwały to dziecie z okropnej śmierci. Wrzask dziewczynki i nadzwyczajne poruszenie, które dostrzeżono w trzodzie, ściągnęły tam wieśniaków, pracujących nie daleko w polu. Tegoż dnia jeszcze zrobiono obławę na tego wilka, i nazajutrz udało się go zabić. Pomoc lekarza wezwanego natychmiast, i środki przezeń użyte, pozwalają spodziewać się rychłego wyzdrowienia dziecica.

— Dnia 15. —

(z Monitora Warszawskiego.)

Żadnej nie podlega wątpliwości, mówi gazeta bawarska, iż Cesarz przedsięwziął wkrótce o stworzyć kongres familiyny, którego głównym przedmiotem będą niektóre interesa spadkowe i podwyższenie apanażów. Dla tego też spodziewani są nie tylko bracia, ale i bliżsi krewni naszego Monarchy.

F R A N C Y A.

Paryż d. 4 września.

(Journal de St. Petersburg.)

Doktor *Bordot* czytał na posiedzeniu akademii nauk d. 4 sierpnia, nader ciekawą rozprawę o jednym żyjącym chińczyku, który ma na piersiach płód bez głowy, lecz z resztą dobrze jest kształcony. Kopia rzeźby z natury, służyła za wyobrażenie tego rzadkiego potworu.

Dziennik Gwiazda; w Nrze swoim dzisiejszym, to jest d. 4 września, ogłosił następny artykuł o sprawie Greków: „Listy od d. 25 lipca do 5 sierpnia, jakoteż świeżo przybyłe z Archipelagu, donoszą, iż wojska tureckie Reszyda baski przybyły pod Ateny, i połączyły się z wojskami ciągnącymi z Negrepontu. Guras zamknął się w twierdzy, lecz jego synowiec poddał się i złączył z Turkami; wnoszą, iż ten dowódca bliższym jest kapitulacji, jeśli małą mieć będzie nadzieję pomocy. Hellenowie teraz żadnego nie mają korpusu do zastawienia nieprzyjacielowi w tym punkcie: bo jeśli ściągają z Morei i Napoli ową garstkę, którą chcą mieć połączoną, ułatwią wszystkim działaniom Ibrahima. Półkownik Fabvier zachował sobie 400 *taktykos* w Methana, gdzie się uzbiera; lecz będzie musiał opuścić to stanowisko, jeśli Hydra zagrożoną zostanie.

„Wiele statków Króla Jmci Chrześcijańskiego, jest użytych po rozmaitych punktach do eskortowania; inne zajmują się śledzeniem korsarzy; jeden z okrętów tych rabusiów rozbitym został przez fregatę angielską około Andros. Nie dawno jeden ze statków marynarki francuskiej był napadnięty w nocy przez 4 Traty, które za pierwszym daniem ognia, pierzchnęły.

„Tymczasem po Archipelagu krąży w rozmaitych kierunkach przeszło 50 okrętów wojennych różnych narodów, nie licząc w to walczących; pomiędzy niemi rachują 4 fregaty albo korwety sardyńskie; jeden okręt, 2 fregaty i 6 korwet albo brygow angielskich; jeden okręt i 4 fregaty albo korwety amerykańskie; 22 statków wszelkiego rodzaju austriackich i 17 francuzkich, między którymi są 3 fregaty, 3 korwety i 4 brygi; z tem wszystkiem jednak, przy takich pomocach, nie można jeszcze pochwycić korsarzy; gdyż w ówczas dopiero się pokazują, skoro z wyżyn wysp uyrzą w spoczynku statki kupieckie i bez eskorty, a napadają na nie w łodziach, lub w zwyczajnych, czółnach rybackich.

„Generał porucznik Paulucci, dowódca eskadry austriackiej, zatrzymał statki greckie Hydryske i Spezyockie, które napotkał, i dopóty ich nie puścił, póki nie opłacili summy, wynagradzającej w części strat ciągle w handlu austriackim ponoszonych, przez łupieństwa greckich korsarzy. Co do siły morskiej francuskiej, ta przestaje na bronieniu własnej bandery mnogocią eskort.

„Floty grecka i turecka, stały dnia 3 sierpnia, od pięciu dni jedna przeciwko drugiej, pod Samos; nakoniec Hydryske przystali 40 statków ku pomocy tej wyspy, za umową opłaty 200,000 piastrow, mających się przez nią zaliczyć, na koszt floty. Kapitan basza nie miał jeszcze, na okrętach wojsk, mających być wysadzonemi, które zgromadzano na brzegach Azji; uczyniono dwa mało znaczące zaciągi; dwa statki palne greckie zginęły bez skutku, bądź dla tego, iż zapalacze im nie mieli odwagi bądź też, iż Turcy więcej mają ostrożności.

„Może też owe poruszenia Turków były pozorem dla ściągnięcia Greków w tę stronę; wszakże, lubo, ani jedna, ani druga, flota nie zdaje się być skłonna do stawienia czoła, roztropność ta jednak trudną jest do wytłumaczenia ze strony Turków, liczących, pomiędzy swemi 26 statkami, 2 okręty i 6 fregat, które dobrowolnie zaciągnięte mogłyby znieść brygi greckie, niemające innej obrony nad szybkość i zręczność swych matyków.

„Bombarda Amfityrta kapitana Pagan została złupioną na Archipelagu; przypadek atoli ten przypisać całkowicie należy błędowi kapitana, który zamiast tego coby miał zawinąć do Milo, gdzieby był znalazł eskortę, popłynął dalej, pomimo ostrzeżeń, ogłoszonych przez P. Rigny kontr-admirała, dowódcę siły morskiej francuskiej na Wschodzie. Dwa statki angielskie także były złupione w pierwszych dniach sierpnia, a osada jednego z nich wymordowana: statki te płynęły bez eskorty.

— Dnia 8 września. —
(z tejże gazety).

Król Jmci i II. KK. WW. Delfin i Delfinowa zwiedzali fabrykę Królewską porcellany w Seres. Przedmioty, które swojemi zalety szczególniey zdawały się ściągać uwagę J. K. M. były: malowidła PP. Robert i Philippine, jako też Pani Ducluzeau, model wielkiego naczynia Fidyasza, robiony z rysunku P. Fragonard, a nadewszystko wielki stół, wystawujący celniejsze okoliczności Królewskiego Namaszczenia.

Wiele dzienników, na wiarę gazet amerykańskich, ogłosiło, iż port Haytański został opasany przez eskadrę francuską; my zaś jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, iż wieść ta, żadney nie ma zasady. (Monitor)

Kapitan Parry, tak sławny ze swych podróży po Oceanie północnym, jest teraz w Paryżu.

Diario flumineuse pod d. 4 lipca zawiera następny artykuł urzędowy, z dnia 26 czerwca: „N. Cesarz Brezylijski rozkazał, aby nie pobierano więcej cła przywozowego nad 15 od 100, z produktów i towarów francuzkich, któreby teraz były na komorze, a to na mocy traktatu, zawartego z Królem Francuzkim; żadnego zaś nie będzie względu na czas ich weyścia, lecz tylko na czas wyyścia, poczynawszy od d. 8 czerwca, t. j. dnia, w którym nastąpiły ratyfikacye przymierza.

Wielu oficerów marynarki Królewskiej wysłano teraz na robienie pomiędzy Harfleur a Havre obserwacyi naukowych, istotnie potrzebnych do zapewnienia się, o możności utworzenia portu na Sekwanie.

Piszą z Tarsus (w Azji mniejszej) pod d. 30 maja 1826 r. „Zaraza wielkie sprawiła spustoszenie w Adana. Nie grzebią już umarłych. Wiele kwartatów miasta znajduje się w opasaniu; a garstka tam żyjących, bez choroby wymiera od gnicia trupów, zostawionych po domach. Co do Tarsus, przybyły tam od czterech dni basza, wniósł zarazę do tego miasta. Umiera tam 15 do 20 osób z 50 chorych, gdy w Adana na 50 umiera 49. Dotąd Tarsus było granicą tej klęski, w części południowej.

Donoszą z Riom pod d. 31 sierpnia co następuje:

„Nasza kraina jest teraz dotknięta skutkami straszliwego wypadku. Wczora, przedmieście Clermont było w zupełnem zaburzeniu. Powódz, jedna z najsilniejszych, zalała nagle cały kwartał szpitalny, a droga Klermontska w jednej chwili wystawiała widok rozległego morza. Trzy lub cztery domy zawaliły się, a 7 osób postradało życie. Miasto Combronde także zalane zostało i 8 osób zginęło. W Mozac kilkanaście domów i szpichrzów woda zniosła; trwoga panuje we wszystkich wioskach; mnóstwo rodziny błąka się bez przytułku. W Anval cztery razem osoby z jednej rodziny zginęły. W Soumarcheix, podobne spustoszenie.

ANGLIA.

Londyn dnia 2 września:

(Journal de St. Petersburg.)

Senat w Rio-Janeiro przyjął prawo, tyczące się naturalizacyi cudzoziemców i postów do Izby Deputowanych. Według art. 1 Każdy doletni cudzoziemiec może otrzymać kartę naturalizacyi, przemierzawszy 4 lata w Państwie, przy nienaganej konducie, pod jednym z warunków następujących.

1) Aby był żonaty z brezylianką, i należał do jakiego biura, miał professyą lub zatrudnienie, z którego by się przyzwolicie mógł utrzymać.

2) Aby posiadał w Państwie, kapitału przynajmniej 6 contos reysów, w ziemi, handlu, rolnictwie, lub rękodzielnictwie, a przychodu rocznego 300,000 reysów.

3) Aby był wyćwiczony w jakiej umiejętności lub sztuce wyzwoloney, i miał środki do utrzymania się z pism, lub z tego względu miał naznaczoną pensyą.

4) Aby uczynił dla narodu ważne przysługi, przez rząd za takie uznanie.

— Rapport komiteta emigracyi zupełnie usprawiedliwia, podług *Stara*, opinią, iż osoby, którym będzie wyznaczono 100 do 150 akrów ziemi w Ameryce - Północnej, będą w stanie, po 7 latach, zacząć stopniową wypłatę zasiłków, czynionych na przeniesienie ich z Anglii do tych krain, i zadosyć uczynić pierwszym potrzebom, mogącym poprzedzić korzyści, jakie będą winni własnemu przemysłowi. Pomiędzy innemi rzeczami, zdaje się być dowiedzoną, iż nadmiar ludności Wielkiej-Brytanii, może być przenoszony do krain żyznych a niezajętych w *Kanadzie*, bez żadnych ztąd wynikających nakładów, bądź dla parafii, które tym sposobem będą mogły pozbyć się cierpień ubóstwa, bądź dla kraju, który także będzie mógł uchronić się od kłopotów i niebezpieczeństw, grożących przez masę ludzi nieużytecznych i bez zatrudnienia.

Lecz, chociaż głównym celem, jaki miano w utworzeniu komiteta emigracyi, było opatrzenie środków najszybszych i najkorzystniejszych do zapobieżenia złemu, wynikającemu w państwie angielskiem ze zbyt wielkiej ludności, rapport atoli daje poznać, iż to ulżenie nie jest jedyną albo też największą korzyścią, jaką obiecuje rozszerzony i dobrze kierowany systemat kolonizacyi. Bodziec, nadany pomyslności niektórych naszych posiadłości, w połowie zaludnionych, ciągłe emigracye ludzi czynnych i przemysłnych, mogą przynieść niewyrachowane pożytki, nie tylko dla tych krain, lecz dla całego państwa w ogólności. Skoro się pustynie zamienią w uprawną ziemię, nowe odybyty ukażą się dla produktów przemysłu angielskiego, a nowe źródła powstaną do ciągłego odnawiania się bogactw i potęgi Anglii.

— Dnia 9 września. —
(z teyże gazety.)

Lord *Gifford*, jeden z sędziów kancelerstwa (*master of the Rolls*) zszedł z tego świata.

— *Kuryer* ogłosił następujący artykuł, względem proklamacyi Królewskiej pod d. 1 września, naznaczającej blizkie otwarcie Parlamentu d. 14 listopada, i pozwalającej wprowadzania zza granicy, owsa maki owsianej, żyta i. t. d.

„Niektórzy z naszych spółbraci zdają się być skłonni przywiązywać zbyt wielką wagę do aktu rządu J. K. M., gdy tymczasem inni, starają się zakłócić go przyczynami trwożącymi, względem ogólnego stanu Anglii. Jakkolwiek bądź, widoczną jest rzeczą, iż jeśli by było coś takiego w naszym położeniu wewnętrznym, co by wymagało surowej uwagi prawodawstwa, jeśli by były jakie dolegliwe symptomata trudności, wymagające użycia środków tak bezpośrednich, jak tylko sam Parlament może je wynaleźć, ministrowie zapewne uważaliby sobie za główną powinność, zwołania wielkiej rady narodowej, nie za dwa lub trzy miesiące, lecz natychmiast.

„Roztrząśniliśmy bardziej tę uwagę, aby ukoić błędną obawę, jakieś istotnie doświadczyć można, a razem dla zniszczenia usiłowań tych, którzyby mogli się starać natchnąć bezzasadną trwożką, wspierając się na okoliczności, tak łatwo ulegające fałszywemu tłumaczeniu.

„Dalecy jesteśmy od zaprzeczania, aby nie było wielu, nader ważnych przedmiotów, a których ostateczne postanowienie, wielce wpływać może na stan przyszły tego kraju. Konieczność, przedmioty te zwrócić naprzód uwagę Parlamentu; lecz ich ważność i powikłanie zaledwo dozwoli przyjęcia niektórych środków stanowczych w tym względzie, w krótkim przeciągu czasu, pomiędzy początkiem prac a zamknięciem ich na Boże-Narodzenie; trzeba bowiem pamiętać i na to, iż przeszło dwa tygodnie strawione będą na formalnościach, zwykle towarzyszących połączeniu nowego Parlamentu, jako to: na wyborze mówcy, wysłuchaniu przysięgi członków, i t. p. Możemy więc z pewnością twierdzić, iż pomiędzy przyczynami, które skłoniły ministrów do zwołania Parlamentu przed świętami Bożego Narodzenia, były na uwadze i te formalności wstępne, i że Parlament, dopełniając ich w ciągu krótkiego posiedzenia przed Bożem Narodzeniem, będzie w stanie,

za zgromadzeniem się po świątkach, zająć się natychmiast interesami publicznymi.

— *Gazeta Blackburska* donosi, iż upadek handlu, zniewolił wielką liczbę rzemieślników i innych mieszkańców tego miasta, do puszczania się do Ameryki. Zdaje się, iż gotowi są pójść za ich przykładem po wielu innych miejscach.

— Głód i gorączka grassują ciągle w *Dublinie* i niektórych innych miastach irlandzkich. Handel nie dzwiga się ani w *Manchester*, ani w innych obwodach fabrycznych. Fundusze, zebrane ku ulżeniu nędzy rzemieślników w *Spital-Fields*, już zostały wyczerpane, a potrzeby zawsze są też same.

PRUSSY.

Berlin d. 15 września.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Król Jmć powrócił d. 11 b. m. do tutejszej stolicy.

Zjechali tu Xiażę Bawarski *Karol*, i Xiażę *Cambridge*; oba stanęli w przysposobionych dla nich pokojach w zamku Królewskim. — Przybył tu oraz Xiażę *Kumberland* z *Stargardu*; przejeżdżając d. 4 b. m. przez *Gdańsk*, wspólnie z Xięciem *Meklemburskim Karolem*, obejrzał tameczne szanie i okolice przy *Oliwie*.

HISZPANIA.

Madryt dnia 31 sierpnia.

(z *Korrespondenta Warszawskiego*.)

Infantka *Donna Marya Franciszka* niedawno na przechadzce złamała sobie nogę.

Z półku gwardyi, stojącego w *Segowii* ucieka wielu żołnierzy. Dwudziestu dwóch, wczora zbiegłych, rabuje na drodze między *Madrytem* a *Ildefonso*.

Madryt d. 2 września.

(z *Monitora Warszawskiego*.)

Rząd portugalski wezwał urzędownie dwór nasz, aby wydał wojskowych, zbiegłych do Hiszpanii; otrzymał odpowiedź, że ich odeszle, skoro Portugalia wypędzi z swojego kraju hiszpańskich liberalistów, którzy się tam znajdują. Po czém rząd portugalski kazał podać notę, w której, nie wspominając nic o ludziach, żądał tylko zwrotu broni, którą odebrano portugalskim wojskowym zbiegom. Po zastanowieniu się rady ministeryalnej nad tém ostatniem podaniem, minister wojny wydał rozkaz, aby broń wydano upoważnionym do tego portugalskim komisarzom.

Król Jegomość napominał zakony, mające sobie poruczone wykupowanie niewolników chrześcijańskich, aby powinność tę znowu wypełniały. Rozkaz ten, mianowicie dla *Greków*, został wydany.

Generał *Silveira* i były Poseł portugalski *Gomez*, podobno się kazali zapisać do korpusu królewskich ochotników. Sławny Prałat *Don Victor Saez* nagle umarł, pijąc czekoladę.

PORTUGALIA.

Lizbona d. 28 sierpnia.

(z *Monitora Warszawskiego*.)

Rejentka odprawiła drugi przegląd wojska na równinie *Urika*. Jechała konno i miała na sobie *mundur wojskowy* na wzór swojej babki *Maryi I.* Jej obiedwie siostry podobnież jechały konno. Orszak, złożony ze 400 do 500 najznakomitszych obywateli, towarzyszył głównemu sztabowi i Xiężnie na powrót aż do pałacu.

— *Gazeta* z dnia 25 sierpnia zawiera następujący Dodatek:

— „Za wyższym rozkazem. Nadzwyczajny widok, który zeszłej nocy poruszył stolicę, i nastręczył nową sposobność okazania szlachetnego ducha jej zacnych mieszkańców, musiał konieczne wzbudzić publiczną obawę; a pomimo pożądaných skutków, które sprawiły skutecznie i dzielnie przedsięwzięte środki, jednakowoż godzina, okoliczności, rozsiewane w różnym sposobie wiadomości, niedokładne domysły i tłumaczenia, wprawiły w rzeczywiście niespokojność wszystkich przyjaciół prawego porządku, wszystkich prawdziwych portugalczyków.

DODATEK